

Blok tematyczny: Szkolne i nie tylko sprawy  
Temat dnia: Szkoła podstawowa. Uczniowskie rozterki.

Cel lekcji: Ćwiczyć sprawność posługiwania się liczebnikami podczas podawania daty. Wprowadzić temat: System oświaty w Polsce i na Ukrainie. Kształcić rozumienie ze słuchu. Skupić uwagę uczniów na nowym słownictwie z tekstu źródłowego. Skłonić uczniów do samokontroli podczas wypełniania testu wyboru. Zgromadzić i zainspirować do zapamiętywania nowego słownictwa. Stworzyć okazję do ćwiczeń w pisaniu. Kształcić umiejętność pracy w grupie podczas podejmowania zadań twórczych. Inspirować do dialogowania na zadany temat bez kartki.

Pomoce:

Uczeń: przybory szkolne.

Nauczyciel: test wyboru dla każdego ucznia, dialog do uzupełnienia dla każdego ucznia.

Zapis w dzienniku: Powitanie. Krótkie ćwiczenie z liczebnikami podczas podawania daty dnia.

Rozumienie ze słuchu. Fragmenty bloga polskiej uczennicy klasy VIII. Rozwiązanie testu wyboru.

Omówienie, uzupełnienia. Zgromadzenie słownictwa na podstawie testu źródłowego. Praca w grupach dwuosobowych. Uzupełnienie dialogu. Ćwiczenia w dialogowaniu. Prezentacje przygotowanych dialogów.

1. Powitanie.
2. Krótkie ćwiczenie z liczebnikami.
3. Rozumienie ze słuchu.

N. mówi: Przeczytam wam teraz fragment bloga uczennicy klasy VIII w Polsce. Słuchajcie uważnie i podczas czytania podkreślcie w teście wyboru właściwe odpowiedzi. Tekst zostanie przeczytany dwa razy.

1. Autorka bloga od najmłodszych lat:
  - A. Lubiła szkołę.
  - B. Nie lubiła szkoły.
  - C. Nie można wywnioskować.
2. W młodszych klasach dziewczynka:
  - A. Bardzo lubiła pisać zadania domowe.
  - B. Nie lubiła pisać zadań domowych.
  - C. Lubiła się uczyć i godzinami siedziała nad książkami.
3. Autorka bloga poczuła niechęć do szkoły:
  - A. W V klasie.
  - B. W ósmej klasie
  - C. W III klasie.
4. Obecnie dziewczyna nie odrabia lekcji, bo:
  - A. Zapomina.
  - B. Robi je w szkole.
  - C. Zwyczajnie nie ma sił.
5. Autorka uczy się:
  - A. tylko od sprawdzianu do sprawdzianu

B. wszystkiego, co zadają w szkole.

C. tylko tego, czym się interesuje.

6. W szkole nie ma czasu na:

A. Powtórki:

B. Rozrywkę.

C: Na refleksję, chwilę zastanowienia.

7. Dziewczyna nie ma czasu zająć się:

A. Porządkami w domu.

B. Dodatkowymi lekcjami angielskiego.

C. Tym, co ją interesuje.

8. Polski program nauczania jest :

A. Niedofinansowany , więc brakuje materiałów do ćwiczeń.

B. Jest przeładowany materiałem i naszymi „ulubionymi” lekturami.

C. Dostosowany tylko do najmłodszych dzieci.

9. Dziewczyna twierdzi, że na języku polskim:

A. Przede wszystkim czyta się literaturę współczesną.

B. Miesiącami wałkuje się romantyzm.

C. Jest tylko gramatyka.

10. Pojawienie się młodego pokolenia nauczycieli spowoduje, że :

A. Kadra nauczycielska będzie miała inne priorytety, ale nauki i tak będzie dużo.

B. Uczniowie wreszcie będą mieli mniej nauki.

C. Nic się nie zmieni.

11. Wizja edukacji w przyszłości przedstawiona przez autorkę zakłada , że:

A. Wszystkie studia będą miały charakter ogólny.

B. Wykształcenie ogólne będzie się zdobywać w gimnazjum.

C. Szkoły w ogóle zostaną zamknięte.

12. Tytuł wpisu nawiązuje do:

A. Słynnego utworu Adama Mickiewicza.

B. Słynnego utworu Marii Konopnickiej.

C. Słynnego utworu Mikołaja Reja.

4. Sprawdzenie poprawności testu wyboru. Uczniowie sprawdzają samodzielnie z podpowiedziami N.

5. Słownictwo wynotowane z tekstu źródłowego.

Temat oklepany, instytucja, antypatia, odrabiać lekcje, w gruncie rzeczy, sprawdzian, klasówka, kartkówka, nie dają rady, mózg mi się lasuje, zaliczyć, regułki, zasady, „leży i kwiczy”, przeładowany program, „ulubione” lektury, matura, dotrzeć gdzieś, pocziwy, nie mieć hamulców,

temat oklepany (język potoczny) - omawiany często, powracający w rozmowach ludzi, nudny, „wiecznie żywy”

instytucja - zakład o charakterze publicznym zajmujący się określonym zakresem spraw .

Przykłady instytucji- przedszkole, szkoła , wyższa uczelnia, sąd, bank , muzeum ,schronisko dla bezdomnych

sprawdzian – praca, którą uczniowie piszą w klasie na zadany temat, w ten sposób sprawdza się, czy opanowali wskazany materiał. Dobry sprawdzian to taki, który sprawdza wiedzę dotyczącą tematów wcześniej omawianych na lekcjach.

Klasówka – to inna nazwa sprawdzianu, w zasadzie synonim.

Kartkówka – to króciutki sprawdzian, N. kontroluje stopień opanowania materiału z poprzedniej lekcji.

Nie daję rady – język potoczny – coś jest dla mnie zbyt trudne, nie potrafię tego zrobić,  
mózg mi się lasuje – język młodzieżowy – przestajesz myśleć, przestajesz pracować mózgiem –  
nawiązanie do czasownika :

lasować - łączyć palone wapno z wodą w celu uzyskania spoiwa do zapraw budowlanych.

Zaliczyć – słowo obecne przede wszystkim na wyższych uczelniach, odnosi się do sytuacji, w której profesor odnotowuje, że student wystarczająco poznał materiał i może przejść do następnego. W języku potocznym : zaliczyć coś, to zrobić to niezbyt dokładnie i szczegółowo, ale uzyskać minimalną akceptację kogoś, kro sprawdza.

Leży i kwiczy – coś całkowicie się nie powiodło, nie udało się, wszyscy to widzą.

Program przeładowany, czyli taki, w którym jest stanowczo za dużo materiału do opanowania.

„ulubione lektury – słowo ulubione wzięte w cudzysłów oznacza że tak naprawdę uczniowie ich nie lubią, lektury, inaczej książki do obowiązkowego przeczytania w szkole.

Matura – egzamin dojrzałości – ostatni szkolny egzamin ucznia w Polsce, w obecnym systemie oświaty jego wynik punktowy decyduje o przyjęciu na studia.

Dotrzeć gdzieś – dojść gdzieś, ale z pewnym trudem, po dłuższych poszukiwaniach, napotykając po drodze na jakieś trudności.

Pocziwy człowiek – wyraz na przestrzeni historii zmienił znaczenie. W języku staropolskim oznaczał człowieka bogobojnego, godnego, żyjącego zgodnie z nakazami moralnymi. Współcześnie określenie pocziwy człowiek brzmi z lekceważeniem, pocziwy czyli naiwny, prostolinijny, może nawet niezbyt mądry, choć dobry i uczciwy.

Nie mieć hamulców – nie umieć się powstrzymać przed zachowaniem, które nie powinno mieć miejsca, z łatwością kogoś obrażać, przekraczać granice dobrego wychowania.

6. Porównujemy systemy oświaty w Polsce i na Ukrainie. Dialog uczennic, które poznały się na obozie międzynarodowym.

Dialog: Kasia z Warszawy i Nastia z Iwano-Frankowska.

Zadanie dla uczniów pracujących w grupach dwuosobowych: Przeczytajcie niekompletny dialog. Co na poszczególne pytania odpowiedziałyby Nastia? Wpiszcie jej odpowiedzi w wyznaczone miejsca.

K: Cześć jestem Kasia, skąd przyjechałaś?

N: Cześć, mam na imię Nastia i mieszkam w Iwano-Frankowsku.

K: Podobno mamy na wieczorne spotkanie grup przygotować informacje o naszych szkołach i w ogóle o systemie oświaty w naszych krajach. Może opracujemy razem?

N: Świetny pomysł, też szukałam pary do tego zadania.

K: Czy u was dzieci przedszkolne chodzą do „zerówki”? Bo u nas zerówka jest obowiązkowa, choć może odbywać się w przedszkolu lub w domu.

N: U nas...

K: Potem mamy podstawówkę, czyli szkołę dla dzieci od lat siedmiu do czternastu. Jeszcze niedawno istniało gimnazjum i wtedy podstawówka trwała do szóstej klasy (do dwunastego roku życia), a gimnazjum od trzynastego do piętnastego roku życia.

N. No to u nas ....

K: A macie liceum? Bo u nas jest teraz czteroletnie liceum ogólnokształcące, które kończy się maturą. Jak były gimnazja, liceum trwało tylko trzy lata.

N. Na Ukrainie...

K: I mamy jeszcze licea profilowane: ekonomiczne, artystyczne, pielęgniarskie. To jakby odpowiednik waszego koledżu. Czy dobrze myślę?

Nastia :

Kasia: I system ocen mamy też chyba zupełnie inny. U nas są stopnie od 1 ( to znaczy , że w ogóle nie opanowałeś materiału) do 6 (opanovałeś go doskonale).

Nastia: A u nas zupełnie inaczej...

K. To chyba wszystko, jesteśmy przygotowani do wieczornego spotkania.

N. Też mi się tak wydaje.

7. Kontynuacja pracy w grupie dwuosobowej. Ćwiczenie dialogu.

8. Sztuka dialogowania. Prezentacja dialogów przygotowanych w ławkach. Poszczególne pary prezentują przygotowane przez siebie scenki.

9. Zadanie domowe: Proszę powtórzyć i zapamiętać słownictwo z dzisiejszej lekcji.

Aneks dla N.

Fragmety bloga uczennicy VII klasy szkoły podstawowej.

Czy lubię szkołę?

Temat stary i oklepany przez tysiące osób. Przeze mnie także. Ale w tej chwili jest on mi bardzo bliski, bo niestety wciąż jestem uczennicą, a wcale mnie to nie cieszy. Dziwne?

Ci, którzy mnie nie znają zbyt dobrze, mogą się zdziwić, ponieważ ja od najmłodszych swych lat szkołę lubiłam. Gdy byłam młodsza - bardziej, gdy urosłam - trochę mniej, ale nigdy nie czułam do owej instytucji antypatii. Nigdy - aż do teraz. Lubiłam się uczyć i siedzieć godzinami nad książkami. Do lekcji byłam zwykle przygotowana, odrabiałam prawie wszystkie prace domowe.

Tak było. A jak jest teraz?

Nadal chodzę do szkoły, ale teraz odbieram ją zupełnie inaczej. Teraz lekcji nie odrabiam, bo zwyczajnie nie mam sił, a uczę się tylko tego, czego muszę. W gruncie rzeczy od sprawdzianu do sprawdzianu, bo na nic więcej nie mam czasu. A uczę się, bo nie mam innego wyjścia. Zwyczajnie nie daję rady. Wszyscy chcą więcej i więcej. Nie ma czasu na refleksję, chwilę zastanowienia. Wciąż nowe wymagania. Trudno to umieścić.

Jednocześnie czuję, że po kolejnych partiach przyswojonego materiału mózg mi się lasuje i tracę wszelką chęć do nauki. Nie mam czasu, by zająć się szerzej tym, co mnie interesuje, bo muszę zaliczyć to, co mnie w ogóle nie obchodzi, ale "jest w podstawie programowej".

Nie twierdzą, że ta wiedza jest niepotrzebna. Owszem, może się przydać, ale w szkole przecież trzeba się uczyć regułek i zasad, a nie wykorzystywania wiedzy w praktyce. I mało kto umie to zrobić.

Wiadomo nie od dziś, że polski system edukacji leży i kwiczy, że jest przeładowany materiałem i na przykład naszymi „ulubionymi lekturami”; program konieczny do zrealizowania jest zbyt obszerny i w związku z tym zwykle nie jest realizowany do końca. Na przykład przez wałkowanie miesiącami romantyzmu nie ma czasu na literaturę współczesną, bo kiedy to robić? W trzeciej klasie, gdy trzeba powtarzać do matury?...

Jak widzę zmianę? Wcześniej czy później kadra nauczycielska się zmieni. Przyjdą młodzi nauczyciele z innymi priorytetami, z innym patrzaniem na edukację. Ale nauki i tak będzie dużo. Przewiduję, że w liceum będziemy chodzić tylko na wybrane przedmioty. Wykształcenie ogólne będzie się kończyło w gimnazjum. Wiedzy będzie wciąż więcej i więcej. Jak w takich okolicznościach poczują się uczniowie? Czy wytrzymają taką ilość i takie tempo. W tytule nawiązałam trochę do Żywota człowieka poczciwego Mikołaja Reja, więc zapytam teraz: Jak wygląda życie poczciwego ucznia?

Bez względu na to, ile ma lat, każdy uczeń wstaje do szkoły rano, by dotrzeć do szkoły na 8.00 rano (z tego co wiem, w Warszawie szkoły na dwie zmiany należą w tej chwili do wyjątków). Czasem uczeń wstaje jeszcze wcześniej, gdy ma lekcję na 7.10, bo i tak bywa. A czasem śpi sobie dłużej, gdy szczęśliwie idzie do szkoły na drugą godzinę lekcyjną. Tak czy siak, to jeszcze nic, bo wielu ludzi wstaje na ósmą rano. Z tego powodu uczeń nie ma gorzej niż inni.

Na ogół poczciwy uczeń z zasypia z przemęczenia, potem wstaje zbyt późno, więc nie zjada śniadania, tylko pędzi do szkoły na ostatnią chwilę.

Jest różnie w różnych szkołach, ale ogólnie lekcje trwają od 8.00 do 15.00. Siedem długich godzin lekcyjnych, zwykle nudnych, najczęściej stresujących, zawsze męczących.

A w dodatku te lekcje nie służą tylko zdobywaniu wiedzy. Każdy wie, że poziom wiedzy w głowach uczniów trzeba jakoś sprawdzić. Dochodzi więc jeszcze stres przed pytaniem, testem, kartkówką, klasówką. Wydaje się, że rozumie to każdy, kto kiedyś był uczniem - Z WYJĄTKIEM nauczycieli. To oczywiście uogólnienie, ale wielu z nich jakby nigdy nie chodziło do szkoły.

Poczciwy uczeń spotyka się też często w szkole z obrażaniem, bo niektórzy nauczyciele nie mają w tym względzie hamulców. Są też nauczyciele krzyczący bez przerwy albo tacy, co zadają co innego, a potem sprawdzają zupełnie co innego i z satysfakcją stawiają złe oceny. To wszystko przeżyłam w minionym tygodniu.

I tak właśnie wygląda życie poczciwego ucznia. Bez żadnej przesady, to po prostu rzeczywistość.

Wobec tego nawet najwytrwalsi przestają lubić szkołę, tracąc na nią nerwy i zdrowie.. Myślę, że należy współczuć, ale też trzeba zrobić coś, aby szkoła stała się bardziej przyjazna. współczuć.

Tak oto działa nasz system edukacji i polskie prawo.